

HENRYK MARKIEWICZ
16 XI 1922–31 X 2013

ANNA ŁEBKOWSKA*



Profesor Henryk Markiewicz urodził się 16 listopada 1922 roku w Krakowie, uczęszczał do Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego, następnie do Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego. Debiutował już w wieku szkolnym. Jego pierwszy artykuł opublikowany w „Nowym Dzienniku” w roku 1935 nosił tytuł *O Lacku i brzoźnictwie*. W latach 30. wydrukowano jeszcze kilka prac historycznoliterackich jego autorstwa. W czasie wojny wywieziony w głąb ZSRR był przymusowo zatrudniony przy wyrębie lasu i ładowaniu drewna. Po zmianach politycznych zamieszkał w Andżanie, gdzie został uratowany od śmierci głodowej, o czym opowiada w *Moim życiorysie polonistycznym*. Następnie pracował jako nauczyciel w tamtejszym sierocińcu. Od 1943 r. działał w Związku Patriotów Polskich, uczył w szkole średniej historii Polski, wśród jego uczniów był między innymi Ludwik Flaszen, późniejszy krytyk literacki. Po wojnie w 1946 r. wrócił do Krakowa wraz ze swoją żoną Marią. Tu ukończył studia polonistyczne, w latach 1949–1950 był zastępcą redaktora naczelnego „Przekroju”, należał do redakcji (początkowo jako redaktor naczelny) „Życia Literackiego”, prowadził wówczas działalność krytycznoliteracką. W 1948 r. rozpoczął pracę w Instytucie Badań Literackich PAN, a od roku 1950 na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1955 roku otrzymał w IBL-u stopień kandydata nauk humanistycznych (uznany potem za doktorat) na podstawie wydanej w r. 1952 książki *O marksistowskiej teorii literatury*. Promotorem był prof. Kazimierz Wyka. W 1956 roku otrzymał tytuł profesora na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1964 został mianowany profesorem zwyczajnym. W latach 1956–1993 należał do redakcji „Pamiętnika Literackiego” (w latach 1960–1993 był zastępcą redaktora naczelnego) i do redakcji „Rocznika Li-

* Anna Łebkowska – prof. dr hab., Wydział Polonistyki UJ.

terackiego”¹. Należał też do gremiów redakcyjnych wielu innych czasopism naukowych.

W latach 1960–1968 był związany z redakcją „Ruchu Literackiego”, początkowo jako członek Rady Naukowej naszego pisma (lata 1960–1964), potem Rady Wydawniczej (1965–1968). Warto w tym miejscu przypomnieć, że często gościliśmy profesora Markiewicza jako autora na łamach naszego pisma. Mieliśmy zaszczyt publikować tak ważne artykuły, jak *Czas i przestrzeń w utworach narracyjnych*, *Odmiany intertekstualności*, *Uwagi o semantyce i budowie metafory*, *Pytania do kulturowych teoretyków literatury* i wiele – równie ważnych – innych.

Profesor Henryk Markiewicz był wieloletnim redaktorem naczelnym *Polskiego Słownika Biograficznego*. Należał do komitetów redakcyjnych ważnych serii wydawniczych, zawdzięczamy mu autorstwo wyborów serii *Problemy Teorii Literatury* wydawanej w Ossolineum i serii *Biblioteka Studiów Literackich* wydawanej przez Wydawnictwo Literackie.

Przez wiele lat był członkiem Głównej Komisji Kwalifikacyjnej PAN, w latach 1972–1990 przewodniczącym Komitetu Nauk o Literaturze PAN, w latach 1981–1986 członkiem Prezydium PAN, w latach 1984–1990 członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej, a następnie Centralnej Komisji do Spraw Tytułów i Stopni Naukowych, od r. 1980 był członkiem Polskiej Akademii Nauk, od roku 1990 członkiem Polskiej Akademii Umiejętności.

Szczególnie ważne są związki Markiewicza z Uniwersytetem Jagiellońskim, a zwłaszcza jego zasługi jako dyrektora Instytutu Filologii Polskiej w latach 1977–1984 (przypomnieć trzeba, że Profesor został wybrany na drugą kadencję w czasach Solidarności i – jako dyrektor – otaczał opieką pracowników naukowych represjonowanych przez Urząd Bezpieczeństwa), a przez wiele lat kierownika Zakładu Teorii Literatury i Poetyki Historycznej, wówczas jeszcze Instytutu Filologii Polskiej. Od r. 1986 był senatorem UJ.

Henryk Markiewicz należy do grona najwybitniejszych autorytetów polskiej nauki o literaturze. Jego dorobek naukowy – kilkadziesiąt książek i kilkaset artykułów naukowych z dziedziny teorii i historii literatury drukowanych w księgach zbiorowych i w głównych pismach literaturoznawczych: „Pamiętniku Literackim”, wspomnianym już „Ruchu Literackim”, „Tekstach”, „Tekstach Drugich”, „Wielogłosie”, „Piśmie”, „Dekadzie” i wielu innych – stanowi zasadniczy zrąb polskiego literaturoznawstwa; nie tylko współtworzy obecny podstawowy kanon wiedzy adeptów polonistyki, teoretyków i historyków literatury, ale też będzie lekturą obowiązkową dla kolejnych pokoleń badaczy literatury.

Przedstawienie dzieła naukowego Henryka Markiewicza w krótkim artykule to zadanie właściwie niewykonalne, między innymi ze względu na jego ogrom.

¹ Dane biograficzne na podstawie: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, t. V, Warszawa 1997, s. 302–311, a także H. Markiewicz, *Mój życiorys polonistyczny z historią w tle*. Rozmowę z autorem uzupełniła B. N. Łopieńska, Kraków 2002.

Wystarczy tylko przypomnieć, że już bibliografia prac, sporządzona blisko 20 lat temu przez Wacława Twardzika z okazji jubileuszu 70. urodzin Profesora, przyjęła formę wielostronicowej książki. W ciągu ostatnich dwóch dekad aktywność naukowa Profesora wcale nie osłabła. Jest to zadanie niewykonalne przede wszystkim ze względu na ogromny ciężar gatunkowy tego dzieła i trudny do ogarnięcia horyzont problemów w nim poruszanych. Na ów stan rzeczy składają się zarazem zróżnicowane obszary badań, kompetencje i erudycja wielkiego formatu. W sytuacji takiej można co najwyżej spróbować wskazać jedynie wątki główne i poboczne. Wśród głównych miejsce pierwsze zajmują – wspomniane już – teoria i historia literatury, a także historia metod literaturoznawczych.

I znów trzeba zacząć od stwierdzenia, że waga działalności Profesora na wszystkich tych polach jest nie do przecenienia; jego rozprawy łączą w sobie dokonania natury porządkująco-systematyzującej, z niezmiernie ważnymi propozycjami badawczymi stanowiącymi fundament wiedzy literaturoznawcy. W jego dociekaniach teoretycznych i w zainteresowaniach metodologią badań literackich daje się zaobserwować linia prowadząca od wczesnego (w latach 40. i 50.) nakierowania optyki badawczej na metodę marksistowską i badań relacji między materializmem historycznym a nauką o literaturze, do myśli strukturalistycznej, linia zarazem prowadząca do rozszerzenia pola na możliwie najszerszą panoramę tendencji literaturoznawczych, widoczną w takich książkach, jak: *Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa*, *Świadomość literatury* i wielu innych.

Znakomite ujęcia o charakterze panoramicznym i zbliżenia o formie często polemicznej nie przyćmiewały własnego głosu Uczonego kształtującego swoją koncepcję teorii dzieła literackiego. Począwszy od lat 60. Henryk Markiewicz coraz bardziej oddalał się od marksistowskiej myśli teoretycznoliterackiej, a stopniowo przybliżał się do perspektywy ergocentrycznej nakierowanej na dzieło jako takie. Stąd coraz wyraźniejsza rola, jaką w jego badaniach zaczęły zajmować problemy związane z samym dziełem literackim: zasady budowy i sposób jego istnienia, konstrukcje świata przedstawionego i ich połączenia z wyższymi układami znaczeniowymi. Jego naukowa aktywność uwidoczniła się na wszystkich polach teorii literatury, a więc: teorii dzieła, metodologii, poetyki i procesu historycznoliterackiego. Mieściły się w niej: kwestie wyznaczników literackości, problemy teorii fikcji literackiej (zwłaszcza zawartości poznawczej i relacji między prawdą a fikcją w literaturze), zagadnienia obrazowości, ponadto ontologia, epistemologia i konstrukcja dzieła literackiego, jak również kwestie natury genologicznej. Koncentrował się w swoich badaniach także na ogólnych zagadnieniach zawartości poznawczej literatury, na relacjach między ideologią a dziełem literackim, na roli odbiorcy w badaniach literackich. Jednocześnie w tym szerokim spektrum mieściły się propozycje metodologiczne dotyczące teorii odbioru, dialogu w literaturze i intertekstualności. Główne problemy, które się tu zarysowują, są właściwie nieustannie obecne w jego dzie-

le naukowym, tworząc rozwijające się wątki. I choć w formie podstawowej nie podlegają zasadniczym przekształceniom, jednak bywają weryfikowane i rozszerzane.

Także w dziedzinie poetyki zawdzięczamy Markiewiczowi rozprawy o charakterze fundamentalnym, poświęcone tak istotnym zagadnieniom, jak: postać literacka, czas i przestrzeń, fabuła i zawartość narracyjna, typologia narratora i narracji. Umieścić tu też należy badania nad zagadnieniem stylu, nad problemami semantyki metafory czy nad odmianami paratekstów (artykuły na temat funkcji motta i roli tytułu). Trudno przecenić ogromną rolę tych rozpraw; terminologia w nich przedstawiona – na przykład podział na metafory konfrontacyjne, ewokacyjne i konfrontacyjno-ewokacyjne – weszła na stałe do słownika pojęć poetyki. Analogicznie rzecz wygląda w przypadku – znów dla przykładu – swoistego kwestionariusza pytań służącego typologii narratora, niesłychanie przydatnego, mimo wysokiego stopnia abstrakcji, w dydaktyce literaturoznawczej.

Obszar zainteresowań Henryka Markiewicza rozpościł się na inne jeszcze kwestie, również podstawowe dla teorii badań literaturoznawczych, mianowicie na zagadnienia metateoretyczne, jak: rozróżnienie między teorią, metodą i metodologią czy zagadnienia terminologii gatunkowej w polskim literaturoznawstwie. Skupiał się także Profesor na problemach wartości literackich, przede wszystkim jednak zajmowały go tak zasadnicze dla nauki o literaturze kwestie, jak reguły i zasady interpretacji. Interpretacja dzieła literackiego była dla niego zagadnieniem kluczowym, z jednej strony przedstawiał własną jej teorię (*Interpretacja semantyczna dzieł literackich, Jeszcze raz o poetyce, teorii literatury i interpretacji*), z drugiej koncentrował się zarówno na historii teorii interpretacji, jak i na współczesnych propozycjach. Jednocześnie przyglądał się konkretnym lekturom interpretacyjnym, częstokroć z nimi polemizując i wyznaczając granice dopuszczalnej tu dowolności. Wychwytywał nadużycia i niekonsekwencje interpretacyjne, sam od siebie wymagał rzetelności badawczej i przestrzegania rygorów naukowych, analogicznej postawy oczekiwał od innych.

Łatwo zauważyć, że omawiając zakresy teoretycznoliterackiej aktywności naukowej Profesora, przebiegam przez zagadnienia przedstawiane w takich książkach, jak: *Główne problemy wiedzy o literaturze, Wymiary dzieła literackiego, Literaturoznawstwo i jego sąsiedztwa* i wreszcie w dwóch tomach: *Dopowiedzenia* i *Jeszcze dopowiedzenia*. To zresztą zaledwie kilka tytułów spośród kilkunastu książek teoretycznoliterackich.

Teorię literatury w połączeniu z teorią nauki o literaturze łączył Henryk Markiewicz z ujęciem chronologicznym. Jego rozprawy *Prądy i typy twórczości* i *Dylematy historyka literatury* (1992) stanowią wciąż ważny punkt odniesienia dla współczesnych teoretyków procesu literackiego. Uczony o tak wyraziście zarysowanej świadomości własnych poczynań badawczych miał doskonałe predyspozycje do zajmowania się zarówno właśnie teorią procesu literackiego, jak konkretnymi typologiami historycznoliterackimi, czego świadectwem jest (znów

dla przykładu posłużę się tylko jednym tytułem) artykuł: *Próba periodyzacji nowożytnej literatury polskiej*.

Teoretyczne problemy historiografii literackiej współgrają w jego dorobku naukowym z badaniami poświęconymi historii wiedzy o literaturze. Tym samym otwiera się przed nami następny obszar jego aktywności naukowej, który zawiera w sobie zarówno historię nauki o literaturze, jak i dzieje krytyki literackiej. Obok rozpraw skoncentrowanych na przemianach metod i perspektyw literaturoznawczych znajdziemy tu portrety naukowe uczonych i krytyków literackich (np. rozprawy o Brücknerze, Krzyżanowskim, Boyu, Irzykowskim, Wyce, Stempowskim i in.). Połączenie takich cech, jak głęboki intelekt i niezwykła dbałość o precyzję językową wraz z niespotykaną celnością w budowaniu syntez gwarantowały sukces w badaniach nad zmieniającymi się zakresami znaczeniowymi i historią pojęć teoretycznoliterackich (np. *Teoria literatury i terminy pokrewne w nauce polskiej*).

Umiejętność zmiany perspektywy – od „rzutu oka” poprzez celowe ograniczenie pola widoczności aż po zbliżenie do tego, co najbardziej istotne – to trudno osiągalne zalety, pozwalające na uniknięcie zarówno nazbyt pochopnych uogólnień, jak i efektu rozumowanej bibliografii. Profesor Markiewicz posiadał te zalety w stopniu doskonałym. Trzeba też przyznać, że wszystkie bez mała dwudziestowieczne (a także wcześniejsze i późniejsze) tendencje literaturoznawcze znalazły się w obszarze jego zainteresowań. Przyjmował wobec nich postawę pełną zaciekawienia, choć raczej badawczo sceptyczną, była to jednak postawa daleka od dominacji i autorytarności. Jego skromnie zatytułowany artykuł *Rzut oka na współczesną teorię badań literackich za granicą* od lat stanowi wzorzec panoramicznego ujęcia literaturoznawczej świadomości teoretycznej.

Trzeba w tym momencie przyznać, że właściwie tylko Henryk Markiewicz z jego niespotykaną umiejętnością syntezy i wnikliwością analizy myśli teoretycznoliterackiej mógł sobie pozwolić na napisanie w jednym tomie takiej książki, jak *Teorie powieści za granicą* z podtytułem: *Od początków do schyłku XX wieku*. Ogarnięcie samych tylko teorii dwudziestowiecznych wydaje się przedsięwzięciem niewykonalnym, coś dopiero, gdy w grę wchodzi cała właściwie historia teorii gatunku wraz z tak obarczonymi zróżnicowaniem semantycznym pojęciami, jak fikcja, realizm, autotematyzm i in. Jednakże energia intelektualna Markiewicza w połączeniu z wyjątkową precyzją umysłu spowodowały, że powstało dzieło imponujące, kompendium wiedzy budzące podziw i respekt. Dzieło to dopełnione zostało tomem *Polskie teorie powieści* obejmującym okres od początku do drugiej połowy XX wieku.

Profesor jest też autorem niezwykle cennych antologii gromadzących teksty współczesnych teorii literackich. W wyborach tych – jak zwykle nie wymieniam wszystkich – znajdziemy rozprawy polskie do 1939 roku (*Teoria badań literackich w Polsce* i *Problemy teorii literatury w Polsce międzywojennej*) i współczesne światowe tendencje teoretycznoliterackie zebrane w wielotomowej *Współ-*

czesnej teorii badań literackich za granicą. Zaprezentowane w niej zostały rozprawy przedstawiające główne kierunki badawcze XX wieku, od formalistów i krytyki archetypowej, po intertekstualność i dekonstrukcjonizm. Antologia ta wciąż stanowi zasadnicze kompendium wiedzy dla badaczy i studentów literaturoznawstwa. Równie doniosłą rolę pełni dwutomowa *Sztuka interpretacji* (trzeci tom, współredagowany z prof. Teresą Walas, wkrótce się ukáže).

Dzięki swojej aktywności badawczej wkraczał Profesor na różne pola działalności naukowej, także historycznoliterackiej. Sam zresztą określał siebie mianem teoretyka i historyka literatury. Na pierwszym miejscu wymienić należy syntezę epoki Prusa i Orzeszkowej: *Pozytywizm* i wersję skróconą: *Literatura pozytywizmu*, dzieło stanowiące wciąż najlepszy podręcznik uniwersytecki dla polonistów i niezastąpione ujęcie badawcze. Książki i rozprawy historycznoliterackie (oprócz wspomnianej syntezy ograniczę się do wymienienia kilku jedynie dzieł: *Prus i Żeromski. Rozprawy i szkice literackie* i *Ludzie bezdomni* Stefana Żeromskiego, a także rozprawy o *Lalce* Prusa i *Przedwiośniu* Żeromskiego) tworzą fundament wiedzy polonistycznej. Twórczość naukowa Profesora w tej dziedzinie obejmuje jednak nie tylko syntezy i prace badawcze poświęcone konkretnym twórcom i ich dziełom, w jej zakres wchodzi też relacje między epokami (np. *Młoda Polska a dziedzictwo pozytywizmu czy Pozytywiści wobec romantyzmu polskiego*), rozprawy o konkretnych zjawiskach i gatunkach (np. na temat powieści realistycznej XIX wieku czy na temat historii pastiszu) i wreszcie studia o historii interpretacji poszczególnych dzieł (np. artykuł *Metamorfozy „Balladyny”*, *Imiona sławy „Pana Tadeusza”*, czy *Co się stało z „Lalką”*).

Na dorobek historycznoliteracki Markiewicza składa się również naukowa redakcja (wieloletnie uczestnictwo w redakcji naczelnej) wydawanego od 1965 roku przez IBL PAN piętnastotomowego dzieła zbiorowego *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, dzieła stanowiącego niezwykle cenne i zarazem podstawowe kompendium wiedzy dla badaczy epok w nim ujętych. Profesor był także edytorem pism twórców literatury polskiej, m.in. Stanisława Brzozowskiego. Interesowały go też relacje między literaturą i historią idei, a także historią jako taką, czemu niejednokrotnie dawał wyraz, a o czym dobitnie świadczy tytuł jednej z książek: *Literatura i historia*.

W czasach nam współczesnych, gdy dyskusja naukowa zaczęła zanikać, Profesor należał do wyjątków, dla których aktywność tego typu wciąż była jednym z podstawowych obowiązków uczonego. Dostyc szybko zrezygnował z uprawiania krytyki literackiej, natomiast przez całe życie pasjonowała go krytyka naukowa. Jednocześnie swój dyskurs polemiczno-dialogowy prowadził na wielu polach. Przede wszystkim na polu teoretycznoliterackim. Do najbardziej znanych należy naukowa dyskusja z teorią Romana Ingardena, dotycząca między innymi warstw dzieła literackiego i zdań fikcji literackiej. Dyskusja Markiewicza z Ingardenem toczyła się na łamach „Pamiętnika Literackiego” w latach 60., a także w „Ruchu Literackim”, choć tu już raczej na zasadzie analizy Ingardenowskich

pojęć i – na przykład – jego poglądów na temat zadań wiedzy o literaturze. Innym ważnym głosem polemicznym była rozprawa *Pytania do semiotyków*, na którą po latach odpowiadała Seweryna Wystouch w artykule *Semiotyk wyrwany do odpowiedzi*. Wymienić tu też można polemiki dotyczące ustaleń teorii narracji, relacji między autorem i narratorem, teoretycznych koncepcji odbiorcy dzieła literackiego. Na łamach naszego pisma polemizował Markiewicz w roku 2003 z tezami Michała Pawła Markowskiego dotyczącymi literatury, interpretacji i teorii, także tu w roku 2007 w numerze drugim analogicznie do pytań do semiotyków formułował *Pytania do kulturowych teoretyków literatury*. W artykule tym poruszał problemy współczesnych badań literaturoznawczych w perspektywie antropologii kultury. Ponieważ jego rozprawy z reguły były pisane na zasadzie zarysowania horyzontu świadomości teoretycznej i wplecenia w nią własnej koncepcji, perspektywa krytycznonaukowa była tu zatem i oczekiwana, i niejako konieczna. W piśmie naukowym „Wielogłos” miał swój stały dział zatytułowany *Moje zdziwienia*, w którym publikował teksty zazwyczaj dotyczące zjawisk wymagających krytyki bądź pobudzających do dyskusji.

Artykuły polemiczne i recenzje naukowe zazwyczaj pisane były w sposób pełen dbałości o sprawiedliwe rozłożenie akcentów. Daleko tu jednak do mdłej pobłażliwości czy protekcyjnej dobrośliwości. Gdy sytuacja tego wymagała, zmieniał się w surowego krytyka atakującego w sposób zdecydowany (sam siebie określał nieco żartobliwie mianem pamflecisty). Najostrzejszej krytyce poddawane były zwłaszcza – wspomniane już – przejawy nierzetelności i braku odpowiedzialności naukowej.

Jednocześnie wytrwale śledził negatywne zmiany w kulturze języka polskiego; czytając zarówno książki naukowe, jak i czasopisma i gazety codzienne, wyłapywał nieściśności i błędy rzeczowe. Niekiedy kardynalne, niekiedy mniej zauważalne, których dostrzeżenie wymagało właśnie takiej erudycji, jaką miał Profesor. Dzielił się swoimi uwagami z czytelnikami „Dekady Literackiej” (rubryka *Camera obscura*) i „Gazety Wyborczej” (w *Wycinankach*). Uwagi te pisane były niekiedy w konwencji reprimendy, świadczyły jednak o poczuciu humoru piszącego. Zresztą poczucie humoru Henryka Markiewicza to osobny temat, czekający na opracowanie. Przypomnę tylko (tym, którzy tam byli) salwy śmiechu, gdy w „Piwnicy pod Baranami” Profesor czytał o drugiej w nocy „wyciąg” *Z biurek i szuflad pracowników Instytutu Filologii Polskiej UJ*. Na szczęście tekst ten – jak i inne – został opublikowany w książeczce *Żartem i półserio*. Do tego działu aktywności, choć tym razem opartej zarazem na badaniu na przykład twórczości literackiej naukowców, włączyć należy większą część rozdziałów z dwóch wydań *Zabaw literackich*.

Z kolei jego niezmierna erudycja znalazła ujście w jeszcze jednej formie działalności, mianowicie w przygotowywanych wraz z profesorem Andrzejem Romanowskim tomach *Skrzydlatych słów*, dziele wciąż uaktualnianym, poszerzanym i rozchwytywanym przez czytelników.

Z reguły deprecjonował swoje umiejętności dydaktyczne, o swoich wykładach tak mówił w *Moim życiorysie polonistycznym*: „Prowadziłem je w nastroju rutynowo-rezygnacyjnym. I bardzo ich nie lubiłem”². Tymczasem nie tylko odbywały się w salach wypełnionych po brzegi (np. w kilkusetosobowej sali obecnie imienia księdza prof. Tischnera), ale też inspirowały słuchaczy – skrzętnie przechowujących notatki – do późniejszych, już w gronie tylko studenckim, dyskusji. Myślę tu na przykład o wykładzie monograficznym, który został później opublikowany w postaci książki *Wymiary dzieła literackiego*.

Profesor onieśmiał nas (swoich uczniów i uczennice – a miałam zaszczyt i szczęście być jedną z nich) błyskotliwą inteligencją, niedościgłym intelektem i nieogarnialną dla innych erudycją, zarazem jednak – budząc podziw – motywował do aktywności badawczej. Interesował się naszymi planami naukowymi, wskazywał obszary leżące odłogiem, a warte opracowania czy ponownej analizy. Był nauczycielem wielu pokoleń polonistów – teoretyków i historyków literatury – którym wpajał myślenie o literaturze oparte na intelektualnej odpowiedzialności i rzetelności, umiejętności łączenia uogólnień teoretycznych z konkretem literackim, a także na badawczej dociekliwości.

Doktor *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego, Doktor *honoris causa* Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, złotym medalem Zasłużony Kulturze *Gloria Artis* i medalem *Plus ratio quam vis* – Henryk Markiewicz do końca aktywnie uczestniczył w życiu naukowym, prowadząc pracę naukowo-badawczą, publikując książki i artykuły naukowe, twórczo dyskutując z najnowszymi teoriami literaturoznawczymi.

Profesor zmarł niedługo przed swoimi 91 urodzinami. Jego śmierć jest dla nas tak dojmująca między innymi dlatego, że przyzwyczailiśmy się do myśli, że jest ciągle wśród nas, że w każdej chwili będzie można pójść do niego na ulicę Grottgera i porozmawiać o tym, co nowego w nauce o literaturze. Teraz pozostaje tylko żałować, że w natłoku codzienności tych rozmów było w końcu tak niewiele.

Z chwilą śmierci Henryka Markiewicza tracimy jednego z najwybitniejszych przedstawicieli kultury polskiej, wielkiego uczonego, wzbudzającego nieustanny podziw wspomniałego mistrza i dobrego człowieka.

² H. Markiewicz, *Mój życiorys...*, *op. cit.*, s. 127.